Lwów 25. Lutego 1885 r. **Nr. 4.** *Rok VII. „Urzędn.“ — XVI. „Prawn.“*

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKiem

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.
Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:
rocznie . . . . 5 zł. — ct.
półrocznie . . 2 „ 50 „
kwartalnie . . . 1 „ 25 „
miesięcznie . . . — „ 45 „
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9.

Ogłoszenia
jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów od wiersza drobnym drukiem.

Treść: Obraza przez urzędnika. — Sądownictwo (Sprawy tabularne. [Błędne prowadzenie ksiąg gruntowych]. — Praktyka sądowa). — Administracja (Praktyka administr. — Zasady orzeczeń władz centralnych). — Sprawy kolejowe (Drogi żelazne jako regalja, skreślił J. Z. (C. d.)]. — Stowarzyszenia (I. og. stow. urz. a. w. mon. — Reguły życia). — Wiadomości potoczne (Dziesięć przykazań — Pojedynek przed 200 laty. — Wozy żaglowe. — Pierwszy znany dowcip Wawrzyńca Sterne. — Środek na natrętów. — Dziwactwa wielkich ludzi. — Kontrola nad pasażerami). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady. — Mianowania. — Przeniesienia — Wyszczególnienia). — Od Administracji. — Ogłoszenia prywatne.
Odcinek: Sprawa rybołowstwa w Izbie posłów Rady państwa (Sprawozdanie komisji — Ustawa).

Obraza przez urzędnika.

Rzeszów w lutym.

Przed tutejszym Sądem delegowanym miejskim w sprawach karnych rozegrała się nie dawno sprawa — która ma zasadnicze znaczenie dla urzędników publicznych w ogóle, a dla podwładnych urzędników w szczególności.

Przełożony pewnego urzędu państwowego, przyszedłszy do bióra jednego ze starszych podwładnych mu urzędników w sprawie urzędowej, czynił temuż wyrzuty za niewłaściwe wykonanie polecenia, a w rozdrażnieniu wyrzekł do podwładnego — w obecności trzech innych urzędników — słowa: „pan jesteś warjat, z panem jak z warjatem mówić nie można, pan jesteś kłamca, stary kłamca, pan robisz tak jak smarkacz, na pana trzeba uważać jak na smarkacza“.

Zelżony w ten sposób podwładny urzędnik wniósł skargę o obrazę czci do tutejszego Sądu delegowanego miejskiego, a sąd skargę przyjął i rozprawę rozpisał.

Na rozprawie pełnomocnik oskarżonego zarzucił przedewszystkiem niekompetencją sądu, twierdząc, że słowna obraza przez urzędnika w urzędzie popełniona podlega jedynie dyscyplinarnemu postępowaniu władzy przełożonej.

Argumentacja pełnomocnika okarzonego w uzasadnieniu zarzutu niekompetencji sądu była mniej więcej następującą:

„Słowa istotę czynu stanowiące wyrzeczone zostały przez obwinionego, jako naczelnika urzędu, w sprawowaniu tego swego urzędu i z powodów czysto urzędowych, w biórze urzędowem, do podwładnego mu urzędnika. Według kodeksu karnego obraza słowna przez urzędnika w sprawowaniu urzędu popełniona, nie stanowi czynu podlegającego powszechnej ustawie karnej. Ustawa karna zawiera odrębne postanowienia względem przekroczeń przeciw obowiązkom publicznego urzędu w §§. 331—334, a odrębne w §§. 393—499 względem przekroczeń popełnionych przez osoby prywatne lub też urzędników, lecz nie podczas sprawowania ich urzędowania. Jeżeliby obraza słowna przez urzędnika w sprawowaniu urzędu popełniona przekroczenie stanowiła, to należałoby to przekroczenie, równie jak przekroczenie z § 331 ust. kar, do przekroczeń przeciw obowiązkom publicznego urzędu, rozdz. VII. kod. kar. objętych, a nie do przekroczeń przeciw bezpieczeństwu pojedynczych osób dalszemi rozdziałami kodeksu objętych.

Ustawodawca mając na celu utrzymanie powagi urzędu publicznego, naznaczył w § 331 ust. karn. za czynne obrazy przez urzędnika w sprawowaniu urzędu popełnione mniejszą karę, niż za słowne urazy przez osoby nieurzędowe popełnione — w §. 331 ust. karn. iest bowiem postanowioną kara aresztu od 3 dni do 1-go miesiąca, a w §. 491 i 492 ust. kar. kara aresztu od 1—6 miesięcy. Jeżeliby §§. 496 491 i 492 ust. karn. w danym wypadku miały zastósowanie, natenczas urzędnik dopuszczający się w sprawowaniu urzędu czynnej obrazy podlegałby mniejszej karze niż za obrazę słowną. Już z tych niekonsekwencyj wynika, że §§. 496, 491 i 492 nst. kar. w danym wypadku zastósowania nie mają, a czyn obwinionemn zarzucony powszechnej nstawie karnej nie podlega.

W dawniejszej ustawie karnej z r. 1803 istnieje także przepis §. 331 obecnej ustawy w dosłownem brzmieniu, a to w §. 86; istnieje tam także postanowienie §§. 241 i 237 odpowiadające przepisom §§. 496, 491 i 492 obecnej ustawy karnej — a mimo to nie stósowano do obraz słownych przez urzędnika w sprawowaniu urzędu popełnionych, powszechnej ustawy karnej. Dowodzi to najlepiej dekret nadworny z 11 Lutego 1811, który stanowi: że urzędnikom najsurowiej zakazać należy używania słów obelżywych w czasie urzędowania. Jeżeliby zatem powszechna ustawa karna co do uraz słownych przez urzędnika w sprawowaniu urzędowania popełnianych zastósowanie miała, natenczas ów dekret nadworny byłby zbytecznym — a ponieważ go wydano, był on widocznie potrzebnym. Gdy zaś tak przepis §. 586 jak i przepisy §§. 241 i 237 dawniejszej ustawy karnej do ustawy obecnie obowiązującej w §§. 331. 486. 491 i 492 przeniesiono, a w obecnej ustawie nie ma nowego, dawną ustawą nieobjętego postanowienia co do obelg słownych przez urzędnika w urzędzie popełnionych — przeto dekret nadworny z 11. Lutego 1811, który za dawnej ustawy obowiązywał, obowiązuje także obecnie.

Także z §. 12 rozporz. z 20 kwietnia 1854 N. 96 Dz. p. p. wynika niewątpliwie, że słowue obelgi przez osoby urzędowe w urzędowaniu popełnione nie podlegają powszechnej ustawie karnej, lecz jedynie skarceniu w drodze dyscyplinarnej“.

Pomimo tych wywodów Sąd delegowany uznał się kompetentnym i uznawszy oskarżonego winnym przekroczenia z §§. 496. 491 i 492 ust. kar., skazał go w myśl §. 493 ust. karn. na karę aresztu przez 10 dni, którą równocześnie zamienił na grzywnę 50 złr. (Wyrok z 23 października 1884 L. 2603).

Wskutek odwołania się obydwóch stron od tego wyroku, Senat apelacyjny sądu obwodowego w Rzeszowie rozpoznawał tę sprawę na posiedzeniu jawnem dnia 10. stycznia b. r. i odrzuciwszy odwołanie, potwierdził wyrok 1go sędziego co do winy, zniżył jedynie karę na grzywnę 10 złr. — Co do zarzutu niewłaściwości sądu — wyrzekł Sąd apelacyjny w motywach: „że ustawa karna, względnie §. 496, obowiązuje każdego, zatem i osoby w §. 68 ust. kar. wymienione, a powołane w odwołaniu przepisy wyjątku od tej ogólnej zasady co do urzędników uzasadnić nie mogą“.

Skazany zapowiedział, że wniesie zażalenie dla obrony ustawy. *X.*

SĄDOWNICTWO.

Sprawy tabularne.

Błędne prowadzenie ksiąg gruntowych.

Prezydjum c. k. sądu krajowego w K. wydało do swych podwładnych sądów pou-

czenie, z którego wyjmujemy niektóre nader trafne uwagi nad błędnem prowadzeniem ksiąg gruntowych.

Przedewszystkiem wytyka rzeczony reskrypt jako powszechny grzech wszystkich prawie urzędników prowadzących księgi gruntowe, wielopisarstwo, albowiem niektórzy urzędnicy wpisują całą uchwałę sądową do księgi głównej, zamiast ograniczyć się tylko do tych słów, które są konieczne do jędrnego, treściwego i zrozumiałego określenia wpisu hipot. I tak niemal wszystkie wpisy rozpoczynają się od słów: „W skutek polecenia c. k. Sądu powiatowego w N. itd.“ Słowa te są zupełnie niepotrzebne, albowiem żaden wpis nie uskutecznia się bez zezwolenia sądu hipotecznego, a na początku każdego wpisu zamieszczoną jest liczba i data podania.

Po tym zbytecznym ustępie następuje zwykle taki sam drugi w ustępach: „oraz na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży (skryptu dłużnego) w mieście N. przed c. k. notar. N. N. dnia..... 188.. do L. R... zeznanego“ lub „na zasadzie aktu prywatnego z daty..... klauzulą legalizacyjną c. k. notar. N. N. dnia..... do L. R..... zaopatrzonego, po złożeniu odpisu takowego do zbioru dokumentów“. Ustęp ten ścieśnionym być winien do słów „Na zasadzie kontraktu kupna (lub skryptu dłużnego) z dnia.....“ gdyż opis kontraktu nikogo nie interesuje.

Również powszechnie używane w wpisach wyrazy, iż się intabuluje, prenotuje lub adnotuje to lub owe prawo: w stanie biernym (czynnym) realności pod L... ... w gm. kat..... N. N. własnej, niniejszym wykazem objętej“ zaniechane być powinny z wyjątkiem, jeżeli następuje wpis prawa własności pewnej części realności lub prawa zastawu w stanie biernym części realności, natenczas część ta musi być liczebnie oznaczona, z wzmianką do kogo ona należy; np. „wpisuje się prawo własności $^1/_3$ części niniejszej realności, dotąd N. N. własnej“, albo, „wpisuje się prawo zastawu dla sumy ..... z procentami 6% od 13 sierpnia 1883 i kosztami w kwocie .... złr. kr. w. a. w stanie biernym $^1/_4$ części niniejszej realności, N. N. własnej“.

Podobne wielopisarstwo owładnęło i wpisy wydzielenia pojedyńczych parcel z wykazu hipot. i nowe wykazy hipoteczne wskutek wydzielenia parcel powstające. W pierwszych powtarzane bywają zwykle daty uchwał sądowych i nazwiska sądów, opisy kontraktów, planów sytuacyjnych składanych do zbiorów map, przy wyszczególnieniu liter i koloru farb podziału itp. chociaż wzmianka w II. oddziale karty stanu posiadania w słowach: „Parcelę X. do wykazu hipotecznego L..... wydzielono“ lub „część parceli l..... w obszarze .... do wykazu hipot. L..... wydzielono“, — najzupełniej wystarcza. Praesentatum przed tą wzmianką umieszczone zaprowadzi bowiem odrazu ciekawego badacza historji wydzielenia do odnośnej uchwały dokumentów i wyimków map. Podobnież w wykazie hipotecznym wskutek wydzielenia jakiej parceli nowopowstałym zapisywanie szczegółów powstania wykazu, i to, raz na na karcie A. a drugi raz na karcie B przy pierwszym wpisie tego prawa, jest zupełnie niepotrzebnem. Fakt, iż wydzielona parcela X. wpisaną została do nowego wykazu i N. N. za właściciela tejże zapisanym, tłumaczy samo istnienie wykazu a praesentatum umieszczone przed wpisem prawa własności jest już wskazówką, gdzie potrzeba szukać bliższych objaśnień. Takie samo przesycenie niepotrzebnemi słowami zachodzi także przy adnotacjach małoletności, sekwestracji i rekursów itp. które przecież w paru słowach uwidocznić można.

Z dobroczynnego przepisu §. 5. ust. hip. dozwalającego powołania się na ustępy dokumentów, dla uniknięcia wpisu rozwlekłych warunków i określeń praw hipotecznych, nie bywa robionym użytek i dlatego wiele wykazów co dopiero założonych już w zupełności zapisanych zostało.

Te są najkardynalniejsze błędy prowadzących księgi gruntowe wspomnianym reskryptem wytknięte, — chociaż musimy przyznać, iż jest to jeszcze bardzo mała wiązanka nieprawidłości w naszych księgach gruntowych się znajdujących. Trudno się jednak temu wszystkiemu dziwić, gdy się zważy, iż nasze księgi gruntowe oddane zostały w ręce, które przedtem zupełnie na innem polu pracowały, — a o księgach gruntowych nawet wyobrażenia nie miały.

Praktyka sądowa.

Z dekretu dziedzictwa przyznającego pozostałość włościańską jednemu głównemu spadkobiercy z obowiązkiem spłacenia spółspadkobierców gotówką, nakaz zapłaty po myśli ces. rzp. z 21. maja 1855 r. l. 95 i rzp. min. z 18. lipca 1859 r. l. 130 dz. pr. p na rzecz spółspadkobierców wtenczas nawet nie może być wydanym, gdy spłata pieniężna przez głównego spadkobiercę spółspadkobiercom uiścić się mająca w dekrecie dziedzictwa liczebnie jest oznaczoną.

Dekretem dziedzictwa przez sąd pow. w G. po Andruchu Ch. dn. 27 maja 1863 r. l. 624 wydanym, przyznano spadek jego, składający się z gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 126 w Ł. położonego, inwentarjalnie na 432 złr. oszacowanego, w jednej połowie jego matce Aleksandrze Ch., zaś w drugiej połowie jego rodzeństwu tamże wymienionemu, z tym dodatkiem, że najstarszy Hawryło Ch. gospodarstwo objąć, a spółspadkobiercom ich części spadkowe spłacić ma, a mianowicie, że matce Aleksandrze Ch. tytułem tej spłaty kwotę 216 zł. wypłacić jest obowiązanym.

Aleksandra Ch. wierzytelność tę swoją aktem ustępstwa notarjalnie legalizowanym odstąpiła na własność synowi swemu Antoniemu Ch.

Przedkładając rzeczony dekret dziedzictwa tudzież ustępstwo w oryginałach, domagał się Antoni Ch. po myśli §. 1. a. b. rzp. min. z 18 lipca 1859 r. l. 130 dz. pr. p. wydania przeciw Hawryle Ch. nakazu zapłaty kwoty 216 zł. a. w. zpn., do którego to żądania sąd pow. w G. rezolucją z 30 listopada 1883. r. l. 5538 się przychylił.

Na rekurs Hawryły Ch. wyższy sąd kraj. we Lwowie decyzją z d. 3 czerwca 1884 r. l. 11390 zniósł wydany nakaz zapłaty i polecił sądowi pow. wdrożyć stosowne ustawom postępowanie;

ponieważ według §. 174 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 r. N. 208 dz. pr. p. dekret dziedzictwa wyrażać tylko powinien stosunek w jakim spadkobiercy w spadku udział mają, — żaś w przepisach o dziedziczeniu włościan postanowienie powyższe o tyle było urządzone, że spadkobierca główny spółspadko-

Sprawozdanie komisji rybackiej

o przedłożeniu rządowem co do uregulowania rybołowstwa w wodach śródziemnych.)*

Na posiedzeniu 388. przekazano komisji rybackiej przedłożenie rządowe co do uregulowania rybołowstwa w wodach śródziemnych (N. 2026 załączeń).

Komisja, chociaż nie odstępuje od zdania wypowiedzianego dawniej o takimże projekcie, wzięła jednak projekt teraźniejszy pod dyskusję, raz dlatego, aby uczynić zadość wynurzanym z wielu stron życzeniom, a potem, że kompetencja Sejmów w projekcie tym, chociaż niezupełzie jeszcze, o wiele więcej jednak jest zawarowana, niż w dawniejszych.

Projekt niniejszy w dziesięciu paragrafach, normuje cywilną prawną stronę rybołowstwa. Znosi wolne rybołowstwo; stanowi, do kogo prawo rybackie w przyszłości ma należeć; daje poszkodowanym słuszne wynagrodzenie; orzeka o kwestji i o postępowaniu na wypadek wydzierzawiania, jakoteż o kosztach i wynagrodzeniach; normuje legalne służebności; reguluje sprawę w wypadkach wystąpienia wód z brzegów; zapewnia uwolnienie od stemplów odnośnych podań i pozostawia wszystkie inne w tej sprawie w ogóle postanowienia ustawodawstwu krajowemu.

Towarzystwa rybackie powitały ten projekt z radością; albowiem rybactwo, prawa i ustawy rybackie od dawnego czasu są przedmiotem głębokich badań rządu; chodzi tu o podźwignienie ważnej gałęzi gospodarstwa, a zadanie jest niełatwe, skoro w tem liczyć się trzeba z rezultatami nauk przyrodniczych, techniki, z zasadami ekonomii społecznej i z odrębnemi właściwościami każdego kraju.

Znikło bogactwo rybne z rzek naszych; przyczyną jest głównie bezwzględne wyławianie, a właściwie tępienie ryb, wobec którego ludność i prawodawstwo zachowują się obojętnie.

Jeżeli usiłowania umiejętności i sztuki mają złemu zapobiedz, ustawa powinna użyczyć tym usiłowaniom swojej opieki. Setki tysięcy narybku, rozsadzonego po wodach przez nasze towarzystwa rybackie, rokują nadzieję, że ożywią się rzeki nasze, ale ustawy potrzeba, któraby stanowiła, kto,

*) Na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa z d. 19 b. m. przyjęto projekt komisji, zgadzający się prawie zupełnie z projektem rządowym, jako ustawę rybacką, bez zmiany w 2 i 3 czytaniu. Podajemy tedy powyżej sprawozdanie komisji i uchwaloną ustawę, którą prawdopodobnie także Izba panów bez zmiany uchwali. *Red.*

biercom ich schedy spadkowe według ich wartości spłacić ma;

ponieważ przeto dekret dziedzictwa nie jest zdolnym uzasadnić pretensję liczebnie oznaczoną, a zatem na podstawie takiego dekretu dziedzictwa, jako nie posiadającego wymogów z §. 1 rzp. min. z 18 lipca 1859 r. N. 130 dz. pr. p. nakaz zapłaty nie może być wydanym;

ponieważ wreszcie okoliczność, że w przedłożonym dekrecie dziedzic. bez wszelkiej podstawy ustawowej schedy spadkowe spłacić się mające liczebnie są oznaczone, nie może temuż dekretowi nadać ustawowej zdolności do wydania na jego podstawie nakazu zapłaty.

W rekursie rewizyjnym Antoni Ch zaznaczył, że §. 174 ces. pat. z 9. sierpnia 1864 r. o tem tylko stanowi, co musi być treścią dekretu dziedzictwa, nie dodaje jednak, że po nad to nic więcej w nim mieścic się nie może, a w szczególności nie wzbrania wcale, by schedy spadkowe spółspadkobierców w nim liczebnie były wyrażone; że zatem taka jego treść wcale nie sprzeciwia się powyższemu przepisowi §. 174, jeżeli tylko w niej mieści się to wszystko, co według przepisu powyższego w nim mieścić się musi. Tak wydany dekr dziedz. jest przeto dokumentem publicznym stosownie do przepisu ustawy wystawionym (gesetzmässig ausgefertigt), a zatem takim, na podstawie którego co do spłat w nim liczebnie wyrażonych nakaz zapłaty po myśli §. 1. a. rzp. min. z 18 lipca 1859 r. wydanym być może i powinien.

Najwyższy Trybunał sądowy nie uwzględnił jednak tego rekursu i potwierdził decyzję sądu wyższego, uznając właściwem jej uzasadnienie.

(Orzecz. najw. Tryb. sąd. z 23 grudnia 1884 r. l. 13002).

Uwaga Redakcji. Powyższe orzeczenie i jego uzasadnienie podajemy odnośnie do uwagi naszej zamieszczonej w poprzednim numerze przy „sprawozdaniu z 30 zebrania Towarz. prawniczego w Kosowie“ przy do podanej tamże 3. rezolucji zebrania, — a podajemy je zamiast uwag jakich z naszej strony, dodając tylko, że podzielamy zdanie w rekursie rewizyjnym powyżej przytoczonym bronione.

ADMINISTRACJA.

Praktyka administracyjna.

Ocenienie praktycznego uzdolnienia do prowadzenia przemysłu budowniczego. — Udzielona ku temu koncesja nie może przez wyższą instancję być cofniętą.

Na podstawie poświadczenia szefa sekcji budowy państwowej kolei żelaznej Starostwo udzieliło proszącemu A. koncesję na prowadzenie przemysłu kamieniarskiego, przeciw czemu osiadły w miejscu majster kamieniarski B. wniósł rekurs Namiestnictwo odrzuciło ten rekurs jako niedopuszczalny, ponieważ B. nie ma prawa do rekursu, zarazem jednak koncesję z urzędu skasowało, ponieważ A. nie przedstawił przepisanego w §. 23 ust. przem. z 20 grudnia 1859 r. wykazania się z praktycznego uzdolnienia nabytego przez rzeczywiste u przemysłowca kamieniarskiego zatrudnienie, przeto decyzja Starostwa w obec braku warunków ustawowych nie ma prawnej podstawy. Ponadto Namiestnictwo równocześnie zauważyło, że szef sekcji budowy państw. kolei żel. nie był wcale uprawnionym do wydania odnośnego dowodu uzdolnienia.

Ministerstwo spr. wewn. zniosło tę decyzję, zważywszy, że żadnego nie było powodu, by stosując §. 57 noweli przemysłowej wkraczać z urzędu i cofnąć koncesję rekurującemu na prowadzenie przemysłu kamieniarskiego udzieloną, ponieważ w tym wypadku rozchodzi się o przemysł budowniczy, więc zupełnie według postanowień ust. przem z. r. 1859 postępować należało, przeto też i od swobodnego ocenienia władzy koncesję nadającej zależy, osądzić, czy dostatecznem jest wykazanie się rekurującego z praktycznego uzdolnienia nabytego przez rzeczywiste u przemysłowca kamieniarskiego zatrudnienie, jak takowe w §. 23 ust. prz. z. r. 1859 jest przepisane. (Orz. Minist. spr. wewn. z 14. września 1884 r. l. 14.404 — Centr.-Bl. f. Verw. pr. str. 73 ex 1885).

Granica właściwości władz państwowych a autononomicznych do orzeczenia, czy założenie składów węgli jest dopuszczalne.

Niższe instancje odmówiły żądanego przyzwolenia na założenie składów węgli. Ministerstwo spr. wewn. zniosło zaskarzone orzeczenie z powodu braku kompetencji. Albowiem w niniejszym wypadku rozchodzi się o zamierzone przez rekurujących zużytkowanie drzewa z własnych lasów pobranego przez zwęglenie onegoż, a zatem o przemysł uboczny, lasowogospodarczy, po myśli art. V. lit. a patentu wprowadczego do ust. przem., do którego postanowienia tej ustawy nie mają być stosowane; do orzeczenia zaś w I. inst. o dopuszczalności założenia rzeczonych składów węgli na parcelach oznaczonych, względnie na innych placach przez rekurującego wskazać się mających powołanym jest naczelnik gminy jako wykonujący wchodzącą w samoistny zakres działania gminy policję ogniową i zdrowia. (Orzecz. min. spr. wewn. z 3. listopada 1884 r. l. 134974. — Centr.-Bl. f. Verw. pr. str. 75 ex 1885)

Właściwość władzy autonomicznej do orzeczenia o kwestji, czy grunt jaki jako grunt budowlany ma być uważanym.

W toku sporu sądowego sąd wyższy od politycznej władzy kraj. zażądał wiadomości, czy pewien grunt wywłaszczony jest parcelą budowlaną. Wskutek polecenia władzy krajowej polityczna władza powiatowa dała odpowiedź przeczącą, którą znów pierwsza na rekurs strony zniosła, zarządzając dochodzenie i wydanie ponownego orzeczenia.

Wskutek rekursu od tej decyzji wniesionego, ministerstwo spr. wewn. tak rezolucję starostwa, jak też ową część decyzji władzy krajowej, którą rezolucję starostwa z powodów merytorycznych uchylono, zniosło z urzędu, z powodu braku kompetencji, ponieważ rozstrzygnienie kwestji, czy grunt jaki uważać należy za grunt budowlany lub nie, zwyczajnym władzom budowniczym. t. j. władzom autonomicznym, nie zaś administracyjnym władzom państwowym przysłuża. O ile tedy rekurujący chce mieć sobie wydanem swiadectwo, że przestrzeń gruntu w mowie będąca za parcelę budowlaną uważać należy, odesłano go w tym względzie do organów autonomicznych. Natomiast zaś utrzymało min. w swej mocy ową część powołanej decyzji rządu kraj, którą nakazano wydanie poświadczenia, że (po myśli §-u 27 ust. budown dla Szlązka) odnośnie do pomienionej przestrzeni gruntu istnieje zakaz budowania, względnie rezolucję starostwa, którą wydano takie poświadczenie w imieniu i z polecenia rządu krajowego, jako administracji dróg państwowych, ponieważ poświadczenie to wydano kompetentnie i takowe jest uzasad-

---

co, gdzie, kiedy i jak łowić ma prawo; ustawy, którąby w ścisłem zastosowaniu do okoliczności faktycznych, surowo wykonywano.

Dawniejsze ustawy, których wiele było w czasie od r. 1499 do 1771, dziś już nie wystarczają; ustawy policyjne, uchwalone w ostatnich latach w niektórych krajach austrjackich dla ochrony rybactwa, także są niedostateczne.

Komisja dwie drobne tylko przedsięwzięła zmiany w projekcie rządowym, których wcale motywować nie potrzeba; zresztą zaś przyjęła go jednomyślnie.

Wnosi przeto: Wysoka Izba zechce ten projekt ustawy o uregulowaniu rybołowstwa w wodach śródziemnych wynieść do rzędu ustaw. — Wiedeń 13 lutego 1885 r. Zeithammer, przewodniczący. Zatorski, sprawozdawca.

USTAWA z dnia ....

o uregulowaniu rybołowstwa w wodach śródziemnych.

Za zgodą obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Uprawnienie do swobodnego łowienia ryb z §. 382 p. ust. cyw. znosi się.

Prawo rybołowstwa w takich przestrzeniach lub płaszczyznach wodnych, w których łowienie ryb dotąd swobodnie mogło być wykonywanem, przysłuża na przyszłość:

1. w sztucznych zbiornikach wód lub wodociągach, posiadaczom takich zakładów;

2. w wodach naturalnych tym, komu ustawodawstwo krajowe takowe przyznaje.

Według tych postanowień należy także ocenić, komu przysłuża prawo rybołowstwa w nowo powstających zbiornikach lub wodociągach.

§. 2. Gdy przez zniesienie wolnego łowienia ryb zawodowy zarobek rybaka doznaje uszczuplenia, służy temuż wobec tego, komu prawo rybołowstwa w wodzie rybnej, przedtem wolnej, przypada, prawo domagania się słusznego wynagrodzenia.

Bliższe w tym względzie postanowienia wydaje ustawodawstwo krajowe.

§. 3. Gdy na podstawie uregulowania przez ustawę krajową rybołowstwa w wodach śródziemnych nastąpić ma wydzierzawienie wody rybnej na rachunek kilku do łowienia ryb uprawnionych i rozdzielenie między nich ceny dzierżawnej, natenczas w braku porozumienia się samychże interesowanych pod względem tego rozdziału, polityczna władza powiatowa jest powołaną, na żądanie dzierżawcy lub jednego z uprawnionych do łowienia ryb, usiłować doprowadzenie porozumienia do skutku.

Jeżeli takowe się nie uda, dzierżawca

nione w stosunkach faktycznych (w związku z przepisami § u 27 ust. budown. dla Szląska). (Orzecz. min. spr. wewn. z 13. października 1884 r. l. 14773. — Zft. f. Verw. N. 2 ex 1885).

Okoliczności przy potwierdzeniu wydzierzawień polowania rozstrzygające.

Ministerstwo rolnictwa widzi się spowodowanem zwrócić uwagę, że przy decyzji co do zastrzeżonego władzy politycznej zatwierdzenia aktu licytacji na wydzierzawienie polowania, ani nie jest jedynie rozstrzygającą wysokość uzyskanego czynszu dzierzawnego, ani też przy rozpoznaniu czy dzierżawca jest odpowiednim, li tylko na przepisie §-u 3 rzp. min. z 15 grudnia 1852 r. N. 258 Dz. pr. p. ograniczyć się nie należy; lecz że raczej nie zależnie od tego, akt licytacji pod względem korzyści, jakie zeń dla sprawy polowania w ogóle płyną, według swobodnego uznania (§. 4.) badać i li tylko taką osobistość do dzierżawy polowania dopuścić należy, która wszelkie dla prowadzenia polowania podaje rękojmie. Gdyby takiego rodzaju korzystne wydzierżawienie nie dało się zaraz osiągnąć, należy względem tymczasowego wykonywania polowania po myśli §. 5. pow. rzp. odpowiednie wydać zarządzenie prowizoryczne. (Orzecz. min. rolnictwa z 22. września 1884 r. l. 8697 — Zft. f. Verw. N. 1 ex 1885.)

Zasady orzeczeń władz centralnych.

29. [Do §. 4. l. 3. styryjskiej (§. 4. l. 5. galic.) ord wyborcz.]. Gdy jaki głos wyborczy w spisie wyborców gminnych na spadkobierców jest zapisany, musi pełnomocnictwo do wykonania prawa wyborczego przez tychże spadkobierców być wystawione, lub też przymiot tego który wystawia pełnomocnictwo, jako jedynego spadkobiercy przed komisją wyborczą być wykazany. Pełnomocnictwa do wyborn wyraźnie muszą opiewać na wykonanie prawa wyborczego. (Orz. Tryb. administr. z 24 maja 1884 r. l. 1104. — Budw. N. 2142).

30. [Do §§. 21 i 22 czeskiej (także galic.) ust. gmin.]. Częściowe unieważnienie wyborn nie sprzeciwia się przepisom ustawy, gdy z natury rzeczy uznanie nieważności pewnego postępowania urzędowego nie dalej sięga, niż powód nieważności onegoż, to jest, zaszłe w niem wady, tego wymagają. Według §. 22 ust. 4. czeskiej (§. 22 ust. 3 galic.) ust. gm. dozwolone jest częściowe odnowienie wyborn lub wybór uzupełniający także w jednem ciele wyborczem. Namiestnictwo (w Pradze) było tedy uprawnionem, zarządzić nowe, względnie, uzupełniające wybory tylko w miejsce tych wybranych, co do których zachodził powód nieważności wyborn. (Orz. Tryb. admin. z 8. maja 1884 r. l. 1003. — Budw. 2120)

31. [Do §§. 3 i 25 morawsk. (także galic.) ust. gm. i §. 29 mor. (§. 27. gal.) ord. wyb. gm.] Gdy osoba wybrana do wydziału (rady) gm. po wyborze jednak, przed ukonsytnowaniem się nowo wybranej reprezentacji gminnej, straci prawo obieralności, wstępuje w jej miejsce jako członek wydziału (rady), zastępca, nie zaś ten, kto w odnośnem ciele wyborczem po ustępującym najwięcej głosów otrzymał. (Orz. Tryb. admin. z 5 czerwca 1884 l. 1176. — Budw. 2156).

32. [Do §§. 17. 31. 33. istryjsk. (§§. 16. 30 31. galic.) ord. wyb. gm.]. Zaniechanie ogłoszenia ogólnego wyniku wyborów w ciałach wyborczych przedsięwziętych nie wywiera żadnego wpływu na ważność wyboru już przeprowadzonego, gdy ogłoszenie ma tylko znaczenie pod względem rozpoczęcia terminu do zarzutów przeciw postępowaniu przy wyborach (§§. 31 i 33. istr., §§. 30 i 31 gal. ord. wyb. gm.). Zwłoka w załatwieniu reklamacyj i spowodowane tem naruszenie postanowienia ustawy, że na tydzień przed wyborem w spisie wyborców żadna już zmiana nie może być przedsięwziętą, powoduje nieważność wyborów do wydziału (rady) gm. (§. 17. istr., §. 16. gal. ord. wyb. gm.). — Orz. Tryb. adm. z 18. czerwca 1884 r. l. 1106. — Budw. 2175).

33. Kwestję formalną uprawnienia ministerstwa, względnie rządu kraj. do zniesienia decyzji starostwa, którą strona za ostatecznie rozstrzygającą uważała, należy osądzić ze stanowiska zgodności z ustawą, a w razie zażalenia Trybunał adm. ma ją rozpoznać. (Orz. Tryb. adm. z 9. maja 1884 r. l. 965. — Budw. 2122).

34. Koszta administracyjne, które z jakiegokolwiek powodu od stron nie mogą być ściągnięte, przypadają na fundusz tej władzy, która była obowiązaną do wyłożenia tych kosztów. (Orz. Tryb. adm. z 30 kwietnia 1884 r. 843. — Budw 2110).

35. Gdy w postęp. administr. rekurs po prostu li tylko odrzucono, strona rekurująca jest uprawnioną przypuścić, że rekurowane orzeczenie co do całej swej treści utrzymanem zostało. (Orz. Tryb. adm. z 7. maja 1884 r. l. 787. — Budw. 2118.)

36. [Do ust. propinac. z 30. grudnia 1875 r. N. 55. dz. u. kr. z r. 1877]. Komu wynagrodzenie za prawo propinacji prawomocnie przyznano, czyje tedy prawo propinacji już jest uznane, temu nie można zaprzeczyć dalszego w §. 4. gal. ust o znies. prop. urządzonego prawa, domagania się wyszynku rzeczowego. Gdy §. 4. pow. ust. nie urządza żadnego samoistnego prawa uprawnionych do propinacji, któreby samo przez się istnieć mogło, lecz oznacza tylko jedną z form wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacji, tak, że do tego wynagrodzenia, będącego według §. 5. pow. ust. przedewszystkiem prawem do pewnej sumy pieniężnej, przybywa jeszcze prawo wyszynku realnego, przeto po myśli ustawy oddzielna rozprawa co do tych dwu form wynagrodzenia nie jest dopuszczalna. (Orzecz. Tryb. admin. z 19. czerwca 1884 r. l. 1319. — Budw. 5176).

37. Majętnościom, które w dniu wejścia w życie gal. ust. o znies. prop. wprawdzie według części fizycznie oddzielonych były przedmiotem aktów tabularnych, lecz spólne ciało tabularne stanowiły, jedno tylko rzeczowe prawo wyszynku może być przyznane. Albowiem §. 4. pow. ust. rzeczowe prawo wyszynku tamże urządzone wyraźnie li tylko właścicielowi takiego majątku przyznaje, które osobne ciało tabularne stanowi; to zaś tylko tak da się tłumaczyć, że ustawa formalny stan tabularny za roztrzygający uważa. Inaczej bowiem nie tylko żadnego nie miałoby w ustawie znaczenia dołożenie owego zdania środkowego, „które osobne ciało tabularne stanowi“, lecz musiałaby była ustawa dodać, jak dalece i w jakich granicach uwzględniać chce fizyczny podział części dóbr, odmienny od formalnego stanu tabularnego, gdy przecież widocznie nie można przypuścić, by ustawa przy rozdrabianiu takich ciał tabularnego na dowolnej wielkości części fizyczne przyznać była chciała także dowolnie wielką ilość rzeczowych praw wyszynku. (Orzecz. Tryb. admin. z 19. czerwca 1884 r. l 1395. — Budw. 2176).

38. Ustawa z dnia 30. grudnia 1875 r. nie robi rożnicy między prawem propinacji w Galicji, a owem w okręgu Krakowskim; nie może przeto w okręgu Krakowskim odmienne zachodzić postępowanie przy udzielaniu koncesji na wyszynk słodzonych napojów wyskokowych, chociaż rozporz. senackie z d. 6. marca 1843 r. l. 1863 dla b. W. M. Krakowa i J. O. wydane

---

czynsz dzierżawny, o ile spór powstały onegoż dotyczy, aż do ukończenia sporu, złoży w terminie zapłaty u sądu I. inst. do rozstrzygnięcia sporu rzeczowo właściwego, w siedzibie politycznej władzy powiatowej istniejącego.

Sąd po wysłuchaniu interesowanych oznaczy kwestje, które przed wydaniem złożonych pieniędzy uprawnionym mają być rozstrzygnięte, oznaczy strony, które w sporach prowadzić się mających jako powodowie wystąpić mają, i wyznaczy termin do wyniesienia pozwów. Zaniedbanie terminu do pozwu ma ten skutek, że strona zaniedbująca go nie może już żadnych stawiać trudności w wydaniu spornej kwoty swym przeciwnikom.

Sędzia przy rozstrzygnieniu według powyższego postanowienia wydać się mającem, jak też przy załatwieniu wdrożonych sporów, nie jest związany ustawowemi prawidłami dowodowemi, chociażby spory te nie podlegały postępowaniu dla spraw drobnostkowych według ustawy z 26 kwietnia 1873 r. (N. 66 dz. pr. p.); rozstrzygać on będzie według swego swobodnego przekonania, jakie powziął na podstawie sumiennego badania przedstawionych środków dowodowych.

§. 4. Gdy na podstawie postanowienia ustawy krajowej, mającej na celu uregulowanie rybołowstwa w wodach śródziemnych, władza administracyjna jest powołaną do orzeczenia o kosztach i odszkodowaniach, albo o datkach na koszta i odszkodowania, wówczas w braku porozumienia się stron, oznaczy ona w orzeczeniu swem zarazem termin, śród którego niezadowalający się orzeczeniem na drogę prawa się udać i o tem jej donieść mają.

Termin ten nie może być krótszym, jak dni 30 od doręczenia rozstrzygnienia

Odwołanie się do wyższej instancji politycznej od orzeczenia przez pierwszą instancję w powyższych sprawach wydanego i od ustanowionego terminu, nie ma miejsca.

Wydane orzeczenie może być wykonanem, jak skoro zaniedbano termin do udania się na drogę prawa ustanowiony. W razie udania się na drogę prawa do sporu tego stosować należy postanowienie w ustępie końcowym §-u 3. zawarte.

§. 5. Rybakom i ich pomocnikom wolno dla wykonywania rybołowstwa wstępywać na cudze grunta i przymocowywać na nich narzędzia łowcze, z zachowaniem odpowiednich dla uniknienia możliwych uszkodzeń ostrożności, jak też za wynagrodzeniem szkody, jakąby wyrządzili.

Jednakże pozwolenie tutaj dane nie odnosi się do owych gruntów, które jako przynależność budynków mieszkalnych, gospodarczych, fabrycznych lub innych, razem

udzielenie takiej koncesji czyni zależnem od zezwolenia osoby uprawnionej do propinacji. W Galicji słodzone napoje spirytusowe nie są przedmiotem regalu propinacyjnego, a wyszynk takich napojów li tylko od odnośnej koncesji przemysłowej jest zależnym. Gdy zaś przeciw udzieleniu takiej koncesji żadnych ze stanowiska prawa propinacji nie podnoszono trudności, a według postanowień ustawy z 23. czerwca 1881 r. N 62 dz. pr p., która jedynie pod tym względem rozstrzyga, przyzwolenie uprawnionego do propinacji na udzielenie koncesji nie jest potrzebnem, przeto zażalenie przeciw udzieleniu koncesji wniesione odrzucić należało. (Orzecz. Tryb. admin. z 9 maja 1884 r. l. 991. — Budw. 2123).

SPRAWY KOLEJOWE.

Drogi żelazne jako regalja

skreślił J. Z.

(Dokończenie).

Ściśle rzecz biorąc drogi żel. są regale, którego nie zrzekają się poszczególne państwa bynajmniej udzielając koncesją na pryw drogi żel., a zapatrywać się raczej należy na kwestję tę w ten sposób, iż państwo wydzierzawia użytkowanie przynależnego mu regale na czas pewien, oznaczając jako dzierzawne kwotę potrzebną do wybudowania drogi żel., która też z tego powodu, po upływie czasu dzierzawy przechodzi na rzecz skarbu publicznego.

I nie może być inaczej; — instytucje o tak wielkiej doniosłości na ekonomiczny rozwój kraju, instytucje, od których w razie wojny zawisł często kroć jej wynik, nie mogą nad rzeczywistą potrzebę pozostawać w ręku prywatnych spółek akcyjnych, złożonych częstokroć z obcokrajowców, którym obojętny jest los państwa; muszą one być, jeśli nie monopolem, to regale, a z tego ich charakteru wypływa właśnie, iż nawet w czasie wydzierzawienia rzeczonego regale państwo rezerwuje sobie dosyć znaczne na odnośne przedsiębiorstwo wpływy; i tak oznacza rząd kierunek drogi żel., zastrzega sobie dla innych instytucyj państwowych n. p. poczt, telegrafów, armii, etc. pewne korzyści, nadzoruje dotyczące przedsiębiorstwa w wykonywaniu przysługujących im praw, ustanawia w zasadzie wysokość taryfy, czuwa nad bezpieczeństwem ruchu i t. d.

Skoro nikomu nie przychodzi na myśl odmawiać państwu pretensji do praw rzeczonych, przyznać należy, iż drogi żel. zaliczyć wypada do regaljów.

Jeśli zaś i wyż wyłuszczone argumentacje nie są dostatecznemi dla wykazania, iż drogi żel. z natury rzeczy są regaljami, toć okoliczność, iż prywatne drogi żel. po największej części nie przychodzą do skutku bez czynnej państwa pomocy, i to nie jedynie pomocy moralnej, lecz z odwołaniem się do kasy rządowej, do ofiarności obywateli, — okazuje jasno, że instytucje przychodzące do skutku za pomocą państwa, za pomocą ogółu obywateli, służyć muszą ogółowi, winne być jedynie źródłem dochodów państwowych, czy to bezpośrednio, czyli też w przyszłości. Z tych tedy powodów i tak zwane prywatne drogi żel. powstałe za pomocą państwa, są tylko fikcyjnie własnością prywatną, w rzeczy samej zaś jedynie prawem dzierzawy, ściśle określony czas trwającej.

A ofiarność skarbu publicznego, względnie obywateli państwa, w przyjściu do skutku prywatnych dróg żel., w rozmaity objawia się sposób.

I tak gwarantuje państwo pewne odsetki od kapitału włożonego w przedsiębiorstwo, lub obejmuje pewną ilość akcyj, udziela zaliczki bezprocentowe w czasie budowy, lub też wspiera towarzystwa akcyjne rocznie pewnym bezzwrotnym zasiłkiem.

Bez tych lub podobnych środków pomocy przyszła mało która z dróg żel. na kontynencie Europy do skutku, a sam fakt ten wskazuje, iż instytucja oparta przeważnie na powadze i kredycie państwa, prywatną być nie powinna.

Jeśliby i dotychczasowe argumentacje nie były dostatecznie przekonywującemi, to niech mi wolno powiedzieć, iż dowodu regale upatruję już bez wszelkich powyższych wyłuszczeń jedynie we fakcie, że przyjście do skutku jakiejkolwiek drogi żel bez naruszenia najistotniejszego i najbardziej społeczeństwo podtrzymującego prawa, tj. bez naruszenia prawa własności, jest niemożliwem; bez prawa wywłaszczenia niemasz drogi żel. — skoro zaś władza prawodawcza naruszyć musiała ową najistotniejszą podwalinę egzystencji społecznej, nie mogła tego żadną miarą uczynić dla celów prywatnych, dla przedsiębiorstw i spółek akcyjnych; — lecz kierowała się pobudką wyższą, i uczyniła to jedynie w tym celu, by drogi żel przyszły w ogóle do skutku, uczyniła to, wychodząc bezprzecznie z założenia, iż drogi żel. są i muszą być własnością państwa i państwu jedynie przynosić korzyści, iż są regale, które na czas koncesją zastrzeżony wydzierzawić potrzeba z konieczności, a czasem tym trwania dzierzawy, to ściśle określony perjod przywileju, wynagrodzeniem zaś za użytkowanie dzierzawy, to wybudowanie drogi żel., która tedy trybem naturalnym po zgasnięciu przywileju, względnie po upływie czasu dzierzawy, przechodzi na rzecz państwa.

Podnoszą się częstokroć głosy przyznające państwu wprawdzie regale kolejowe, lecz twierdzące równocześnie,

---

z tymi są ogrodzone, jak też do innych gruntów, które murem, oparkanieniem lub innymi stałymi przyrządami od przystępu obcych wogóle są zamknięte.

§. 6. Przy odpływie powodzi uprawnionemu do rybołowstwa łowienie ryb także po za swoją wodą rybną, w wodach wzdłuż tejże na cudzym gruncie nagromadzonych przysługa, z zachowaniem odpowiednich dla uniknienia uszkodzeń ostrożności i za zwrotem szkody wypadkowo zrządzonej; natomiast właściciele gruntów mają prawo przyswoić sobie ryby, jakie po odpływie powodzi śród ich gruntu pozostają. Nie wolno właścicielom gruntów urządzać przyrządów mających na celu uniemożebnienie rybom powrotu do koryta wody.

§. 7. Do zarzutów uprawnionych do rybołowstwa przeciw wykonywaniu innych praw używania wody, które przepisem §-u 19 ustawy wodnej z 30 maja 1869 r. N. 93 Dz. pr. p. są wykluczone, nie należą takie zarzuty, które zmierzają do zapobieżenia zanieczyszczeniom wód rybnych, do założenia przystawków i sadzawek rybnych, i do uregulowania osuszenia wodociągów, w sposób rybołowstwu jak najmniej szkodliwy, o ile do zarzutów takich można się przychylić bez spowodowania znacznego utrudnienia w innem używaniu wody.

Szczegółowe przepisy o dopuszczalnych według tego pretensjach uprawnionych do rybołowstwa wydaje ustawodawstwo krajowe.

§. 8. Wszelkie podania, protokoły, załączenia, dokumenty prawne i oświadczenia, w toku rozpraw o pretensje do odszkodowania, na podstawie §. 2. roszczone, tudzież w postępowaniu względem utworzenia rewirów rybołowczych i względem wykupna praw rybołowczych, o ile ustawodawstwo krajowe przy uregulowaniu rybołowstwa w wodach śródziemnych przepisaćby miało łączenie wód rybnych w rewiry, względnie wykupno praw rybołowczych, są wolne od stempli, jeżeli z aktów tych inny nie będzie robiony użytek.

Nabycia praw rybołowczych, wynikające z postanowień §. 1. i z ewentualnego wykupu praw rybołowczych, są wolne od opłat rządowych.

§. 9. Ustawa ta w każdem z poszczególnych królestw i krajów wejdzie w życie równocześnie z ustawą krajową regulującą rybołowstwo w wodach śródziemnych.

Postanowienie, jakie ustawa krajowa wyda pod względem zwierząt wodnych do rybołowstwa należących, jest obowiązującem także pod względem zastosowania postanowień niniejszej ustawy.

§. 10. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i skarbu.

iż państwo z regale tego w ten jedynie sposób użytkować winno, by takowe było zawsze wydzierzawione, czyli innemi słowy, by państwo nie administrowało nigdy dróg żelaznych, lecz gwarantując sobie prawo własności, nadzoru, i pewnych dochodów, administracją wydzierzawiło spółkom prywatnym.

Na poparcie tego żądania podnoszą, iż państwowa administracja wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych znacznie jest droższą jak administracja prywatna, iż państwo buduje i administruje drogi żel. i gorzej i drożej, aniżeli spółki akcyjne; — jednakowoż tak nie jest, albo przynajmniej nie tak być musi.

Wykonanie i kierownictwo mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych jest w każdym razie tańszem w ręku prywatnych; — skoro zaś przedsiębiorstwo tak znaczne nabiera rozmiary, iż licznej bardzo ilości urzędników potrzebuje, różnica ta zaciera się zupełnie; i spółki kolejowe i państwo potrzebują dla konserwacji i administracji dróg żel. licznej ilości urzędników, którzy w jednym wypadku mogą być równie zdolnymi lub nie, równie prawego charakteru lub nie; co więcej, państwo, wskutek większej powagi, jaką posiadają urzędnicy rządowi, może mieć lepsze siły urzędnicze za tańszą cenę, aniżeli spółki kolejowe, a w Niemczech, gdzie państwo nie tylko własne koleje, lecz częstokroć bardzo i drogi prywatne administruje, okazało się jawnie, iż obok wzorowo administrowanych dróg państwowych, istnieją koleje prywatne źle administrowane. Czy u nas w Austrji tak samo będzie, niedługi czas okaże.

Zarzut, jakoby biurokratyzm urzędniczy stał na zawadzie korzystnemu i należytemu kierownictwu dróg żel., jakoby drogi żel. nie wedle formułek biurokratycznych, lecz na zasadzie bardziej kupieckiej administrowane być miały, jest w pewnej części słusznym, jakkolwiek wcale nie widzimy potrzeby, by państwowe kierownictwo dróg żel. koniecznie musiało być zespolone z biurokratyzmem; co dotyczy zaś administracji wedle zasad kupieckich, to sądzę, iż takie ważne instytucje publiczne administrować należy bardziej wedle zasad politycznych.

Zwolennicy prywatnej administracji dróg żel. podnoszą dalej, iż państwo buduje lub nabywa drogi żel. kapitałem, który jest częścią podatków płaconych przez obywateli państwa, lub też za pomocą kredytu, który podstawę swą nie w prywatnym majątku obywateli, lecz w wysokości przez nich uiszczanego podatku mieć winien. Dochodów państwa używać należy bez kwestji w taki sposób, by wszyscy obywatele państwa w równej z nich mierze korzystali, nie zaś tak, by jedni brali udział w tych korzyściach, drudzy zaś nie.

Budując drogi żel., wywodzą dalej, wkłada państwo kapitały w instytucje przynoszące przeważnie pewnym jedynie okolicom lub prowincjom korzyści, z uszczerbkiem dla innych, a krzywda ta staje się tem większą, skoro z góry spodziewać się nie można, by dotycząca kolej dostatecznie się opłacała, i budowa jej jedynie dla tego przychodzi do skutku, by podnieść produkcją i przemysł dotyczącej okolicy. Skoro państwo spuszcza raz z oczu zasadę należytego rentowania się drogi żel., każda miejscowość żądać może budowy koleji z funduszów państwowych, a ponieważ to jest niemożliwem, więc wniosek: państwo krzywdzi jednych obywateli na korzyść drugich.

Argument ten nie ma należytej podstawy; jeśli bowiem użyć go chcemy w obec dróg żelaznych, zastosować by go należało do wszelkich instytucyj państwowych, a więc do wszelkich zakładów naukowych, dalej do regulacyj rzek, do melioracyj i t. d.

Podnieść również należy, iż z wrostem produkcji i dobrobytu okolic posiadających koleje, wzmagają się podatki, a tak wydatek łożony na kolej wraca w innej formie do skarbu państwa.

Jeżeliby zaś państwo istotną popełniało niesprawiedliwość budując i kupując drogi żel., toć czyni niesprawiedliwość tem oczywistszą, skoro popiera prywatne akcyjne towarzystwa kolejowe, gdyż wydając grosz publiczny celem przyjścia do skutku dróg żelaznych, możliwe ztąd zyski odstępuje ze stratą skarbu publicznego spółkom akcyjnym.

Że państwo administrując drogi żelazne, posiada równocześnie prawo nadzoru, iż ztąd powstać mogą kolizje, a państwo we własnej sprawie wyrokować będzie, to mniemam, iż kolizje, któreby nawet w takim razie powstać mogły, ani byłyby wielkiej doniosłości, ani też wyjątkowe na polu spraw kolejowych, gdyż i obecnie państwo w sporach z własnymi urzędnikami, wyrokuje bądź jako sąd cywilny, bądź jako trybunał administracyjny.

Powiadają dalej, iż rząd jako organ wykonawczy państwa dość wiele posiada władzy obecnie, a nie ma potrzeby wzmacniania tej władzy oddaniem w ręce jego dróg żelaznych, a tem samem dobrobytu całych prowincyj, całego państwa; lecz skoro drogi żelazne są rzeczywiście taką potęgą, toć lepiej, by potęga ta spoczywała w ręku państwa, a względnie rządu, który częściowo dostępnym być musi wpływom konstytucyjnym, aniżeli spółek akcyjnych, które bądź co bądź są instytucją prywatną na zyski obliczoną.

Drogi żel. są bezprzecznie najważniejszemi instytucjami komunikacyjnemi; są one w całem tego słowa znaczeniu rzeczą publiczną jak drogi krajowe, poczty, telegrafy, a tem samem winne być w ręku państwa; państwo jedynie może bez wszelkich ubocznych celów, bez względów na zyski, kierować się li dobrem publicznem, a ścisły dróg żel. związek z urządzeniami pocztowemi, policyjnemi, telegraficznemi i wojskowemi państwa, przemawia za państwową administracją dróg żelaznych.

Jeden zaś dosyć ważny argument przemawia przeciw budowie lub nabyciu w drodze kupna dróg żel. przez państwo, a to mianowicie ten, iż z powodu nader wielkich wydatków, jakie pociąga za sobą budowa lub kupno dróg żelaznych, rośnie dług państwa do wysokości niepospolitej. W prawdzie kapitał włożony w drogi żel. daje odsetki, które powiększają się z wrastającym ruchem transportowym, i w czasach zwyczajnych dług taki nie tylko nie jest ciężarem, lecz przeciwnie może być źródłem dochodów; wszelako zaprzeczyć się nie da, iż spotęgowana w ten sposób ogólna cyfra długu państwowego, osłabia znacznie kredyt państwa, a możliwy zastój handlowy i przemysłowy lub zmniejszenie transportu w skutek budowy nowych dróg żelaznych może mieć ten skutek, iż kapitał włożony w koleje, nie niesie wcale odsetek, iż dochody ledwie wystarczają na pokrycie kosztów konserwacji i administracji, a zapatrując się jedynie z podobnego ciasnego punktu widzenia, niektóre drogi żelazne staćby się mogły nowym ciężarem publicznym, gniotącym barki tak już dostatecznie opodatkowanych obywateli państwa.

Myśl podobna ostudzić mogłaby częściowo zapał do państwowych dróg żelaznych, lecz łagodzi ją znacznie ta okoliczność, iż podobny wypadek dotknąć może również prywatne drogi żelazne, a skoro odsetki od kapitału, który reprezentują, są przez państwo poręczone, niedobór również z dochodów skarbu publicznego pokrytym być musi z utratą dochodu lat pomyślnych.

Lecz mimo to nie przemawiam za koniecznem nabywaniem dróg żel. przez państwo, skoro kupno podobne na bardzo wielkie skarb publiczny naraża wydatki; przemawiam wszelako z całą stanowczością za tem, by drogi żela-

zne, które tanio przez państwo nabytemi być mogą, również owe drogi, które po zgasnięciu przywileju przechodzą samem prawem na rzecz skarbu publicznego, pozostały w ręku państwa, by państwo niemi administrowało i czyniło wreszcie w całej rozciągłości użytek z §. 2-go ustawy o gwarancji państwowej z dnia 14. grudnia 1877. Dz. u. p. N. 112. przyznającego państwu prawo, objęcia administracji owych dróg żelaznych, które z gwarancji państwowej korzystają.

Czas już pozbycia się niepotrzebnych sentymentalności, czas, by wytknięto sobie co dytyczy przyszłości dróg żel. cel jasny, i dążono do takowego bez środków gwałtownych, lecz ze spokojem i stanowczością, mając jedynie dobro publiczne na celu, czas do otwartego wyznania, iż drogi żelazne zaliczyć należy niewątpliwie do regaljów.

W ten sposób powoli wprawdzie, ale bez większych ofiar wszystkie drogi żelazne przejdą w ręce państwa, a służąc ogółowi będą równocześnie znacznem źródłem dochodów skarbu publicznego; — cel wprawdzie daleko wytknięty, lecz nie idealny, a pierwszy krok ku jego zrealizownniu, to zajęcie północnej drogi żel. Cesarza Ferdynanda i połączenie z wszystkiemi dotychczasowemi kolejami, świetnie zainaugurowałby nową erę kolejową w Austrji.

Jakkolwiek bowiem nie jest nam obcą różnica zachodząca pomiędzy koncesją rzeczonej drogi żel. a koncesjami innych dróg żel., zapominać nie należy, iż przywilej towarzystwa drogi żel. cesarza Ferdynanda gaśnie w roku 1886, a jakkolwiek towarzystwo zostaje właścicielem toru kolejowego, budynków etc., toć rzeczy te bez przywileju prowadzenia dalej przedsiębiorstwa są stosunkowo nie wielkiej wartości i bez znacznych ofiar cała kolej na rzecz skarbu publicznego nabytą by być mogła.

STOWARZYSZENIA.

I. og. stowarz. urzędników a. w monarchji. W miesiącu styczniu 1885 r. było łącznie z pozostałymi do załatwienia z grudnia r. z. wnioskami aseknracyjnymi, 830 wniosków na złr. 908.814 kapitału i złr, 12.770 rent. Z tych przyjęto 468 na 537.350 złr. kapitału i 3920 złr. rent. — Stan ogólny działu ubezpieczeń życiowych przedstawiał 31. stycznia r. b. 45.028 polic, na sumę 43,619.160 złr. kapitału i 188.323 złr. rent. — W skutek zaszłych wypadków śmierci w miesiącu styczniu zgłso 35 polic z których 26.110 złr. kapitału i 300 złr. rent do zapłaty przypadło. — Premje w styczniu zapadłe wynosiły sumę 206.798 złr.

Reguły życia. Zarząd centralny Stowarzyszenia urzędników w Wiedniu rozsyła na żądanie każdemu franko i bezpłatnie wydane przez jeneralnego sekretarza tego stowarz. p. Mazal pismo drukowe (w formie tabeli) pod tyt. „Lebensregeln“. Zawiera ono 33 zdania, obejmujące reguły życia, rzeczywiście prawdziwe i ważne, które możnaby nazwać zasadami życia rozumnego, a których zastosowanie każdemu żywo zalecić należy. Zasługują one ze wszech miar, by w jak najszerszych kołach były znane i przestrzegane.

Zamówić je można u centr. zarządu stow. urz. w Wiedniu (IX. Kolingasse 17) za pomocą kart korespondencyjnych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Dziesięć przykazań w formie rad podaje jeden z amerykańskich dzienników swoim czytelnikom. Rady te polecamy jako bardzo praktyczne. 1) Jeśli masz co donieść redakcji dziennika, uczyń to zaraz, to bowiem, co jest nowością w chwili, gdy o tem myślisz, za godzinę może już nią nie być. 2) Wyrażaj się krótko, przez co oszczędzisz czasu czytającemu i sobie. Przyjmij za zasadę opisywać tylko fakty bez frazesów i refleksyj. 3) Wyrażaj się jasno, pisz wyraźnie szczególniej nazwiska i cyfry. 4) Nie pisz „wczoraj“ lub „dzisiaj,“ ale oznacz datę kalendarzową. 5) Rób więcej punktów, aniżeli przecinków, ale nie zapominaj o jednych i drugich. 6) Nie poprawiaj nigdy nazwiska lub cyfry, przekreśl je, a raczej napisz u góry lub na boku po raz drugi. 7) Rzecz główna: nie pisz nigdy, przenigdy, na obydwóch stronach papieru. Sto wierszy na jednej stronicy można łatwo rozciąć i rozdzielić pomiędzy kilku zecerów, napisane zaś na obu stronach absorbują na dłuższy czas jednego. Ztąd pochodzi, że komunikat taki często musi być odłożony na później, lub zupełnie pominięty. 8) Co piszesz, podpisz imieniem i nazwiskiem. Należy mieć odwagę wypowiadania przekonań własnych. 9) Podaj twój adres i bądź zupełnie spokojny, nazwisko bowiem korespondenta, jeżeli sobie tego życzy, zachowane bywa w największej tajemnicy. 10) Przeczytaj jeszcze raz coś napisał, zanim odeślesz; jeżeli ci się nie spodoba, rzuć do kosza.

Pojedynek przed 200 laty. Za panowania króla Gustawa Adolfa bardzo był się rozpowszechnił w wojsku szwedzkiem szał pojedynkowania się. Król, surowo przestrzegający karności wojskowej, jak bardzo cenił męstwo osobiste w walce z nieprzyjacielem kraju, tak bardzo znów potępiał pojedynki, jako narażanie życia dla osobistyoh, nieraz nader błahych powodów, a nadto jako zasadom wiary chrześcijańskiej przeciwne. Zakazał tedy pojedynków pod karą śmierci. W jakiś czas po wydaniu tego zakazu dwaj oficerowie, odznaczający się pełnieniem obowiązków, posprzeczali się do pewnego stopnia, że tylko w użyciu szpad upatrywali jedyny możliwy sposób zakończenia sprawy. Ale wobec zakazu królewskiego nie chcieli się wyłamywać z karbu wojskowej karności i subordynacji; postanowili więc prosić króla o pozwolenie odbycia pojedynku. Gustaw Adolf zrazu niechętnie przyjął prośbę; ale po chwili namysłu, uczynił jej zadość: chciał bowiem skorzystać ze sposobności, aby użyć środka, po którym się spodziewał, iż położy tamę chętce mordowania się byle o co. Polecił przytem uwiadomić petentów, iż osobiście będzie świadkiem ich rozprawy, na którą czas i miejsce wyznaczył. Na oznaczoną godzinę stanęli przeciwnicy, a i król przybył z oddziałem wojska i miejsce walki otoczyć mu kazał. Poczem przywołał kata i rzekł wskazując gotowych do walki oficerów: „Ci panowie mają się za chwilę bić ze sobą; — bądź gotów, abyś, skoro jeden z nich zginie, natychmiast w mojej obecności uciął głowę drugiemu!“ Słowa te jak grom raziły przeciwników; prosili króla o przebaczenie, a pojednawszy się, przyjaźń dozgonną sobie poprzysięgli. Od tego czasu ustały w wojsku pojedynki.

Wozy żaglowe. Chińczycy z dawien dawna posiłkowali się siłą wiatru do popychania taczek. Amerykanie przed kilkoma laty wynaleźli saneczki z żaglami, albo raczej olbrzymie łyżwy, za pomocą których na preryach puszczali się na wyścigi z pociągami kolei żelaznych. Wszystkie te jednak dotychczasowe zastosowania siły wiatru na stałym lądzie, były mało praktyczne i nie obiecujące wielkich korzyści. Obecnie, jeżeli wierzyć można doniesieniom z Ameryki, uczyniony został w tym kierunku wielki krok naprzód. Niejaki Aspinwall miał wynaleźć wóz z żaglami, który chińskie taczki żaglowe pozostawił za sobą w tyle. Wóz ten spoczywa na dwóch tylnych kołach większych i szeroko rozstawionych, i na dwóch przednich mniejszych, służących jednocześnie jako hamulec. Jest też zaopatrzony w dwa żagle, większy i mniejszy; wynalazca zaręcza, że jeżeli droga jest dosyć szeroką, to nawet z jego wozem przeciw wiatrowi szybować można. Prędkość ruchu ma dorównywać prędkości statku żaglowego.

Pierwszy znany dowcip Wawrzyńca Sterne. Gdy Sterne był sobie jeszcze nieznanym światu, prostym proboszczem w Sutton, znajdował się pewnego razu w miejscu publicznem w liczniejszem towarzystwie, złożonem przeważnie z anglikańskich duchownych. Był tam także jakiś młokos, który głośno dowcipkował z duchownych i kościoła, a coraz bardziej się rozzuchwalając, nawet ubliżające duchowieństwu miotał pociski. Zuchwalec, gdy z poważniejszych nikt nie odpowiadał na jego paplaninę, chcąc przecież bardziej zainteresować sobą towarzystwo, zwrócił się z efronterją ku Sternemu, jako najmłodszemu między duchownymi, z zapytaniem, czy też nie zgadza się na jego zdanie. Prawdopodobnie wiek młody Sterne'a i jego twarz, uśmiechająca się sarkastycznie były powodem iż właśnie do niego odezwał się młokos w przypuszczeniu, że znajdzie w nim sprzymierzeńca. Sterne mrużył oczy i uśmiechał się; ale udając, jakoby wcale nie słyszał pytania do siebie skierowanego, zaczął z zapałem opisywać swego psa legawego. „Jest to niezaprzeczenie najpiękniejszy i najdzielniejszy pies w całej okolicy a ma tylko jedną wadę, że szczeka — na wszystkich księży;“ mówił Sterne. Była to wyraźna dla młokosa przestroga, aby, póki czas, wycofał się ze sprawy. Ale on czy to z zuchwalstwa, czy chcąc wycofać się jako tako z kłopotliwego położenia wyrwał się z nowem zapytaniem: „Jakaż to może być przyczyna tej wady psa pańskiego?“ — „Bardzo prosta; jest młody i głupi!“ odpowie-

dział Sterne. Całe towarzystwo wybuchło śmiechem homerycznym, a grzmiące oklaski. które mu towarzyszyły, należytą były dla zuchwałego młokosa odprawą. Wkrótce po całem hrabstwie powtarzano dowcip Sterne'a.

Środek na natrętów. Wiek każdy i czas ma spekulantów, projektowiczów, ojców wynalazków rozlicznych, w ich mniemaniu nowych. lubo nieraz dawno już odesłanych do dziejowej rupieciarni; słowem, ma różnego rodzaju wydrwigroszów, którzy bądź bogaczów, bądź ludzi, znaczne zajmujących stanowiska, trapią odwiedzinami i zachwalaniem swych genialnych pomysłów. Człowiek tego rodzaju zjawił się był pewnego razu u księcia Wellingtona. „Czego pan sobie życzysz? – zapytał wódz — „Mam zaszczyt zaprezentować W. książęcej Mości nowy a bardzo ważny mojego pomysłu wynalazek: koszulę której żadna nie przebije kula". — To rzecz ciekawa — wdziej pan ją!" — a zwracając się do swego sekretarza, książę rzekł: „Każ pan przywołać tu żołnierza z bronią nabitą; i sprobujemy!" Ale nim sekretarz wyszedł, wynalazca, jak stał, czem prędzej się wyniósł, wcale nieciekawy próby. — W naszych czasach inseraty dzienników podają do wiadomości powszechnej mnóstwo kosmetyków i leków na różne choroby niezawodnych. Czy nie byłoby rzeczą praktyczną, aby wynalazcy na sobie odbyli próbę swych środków? Potrzymać tych uszczęśliwiaczy rodu ludzkiego na ich koszt na oddziale obserwacyjnym, niech siebie odmładzają i upiększają lub zażywają piguły różnego rodzaju. Możnaby i żyjącego dla szczęścia bliźnich berlińskiego Orlicę zatrzymać w detencji i czekać jego niezawodnych liczb loteryjnych.

Dziwactwa wielkich ludzi. Wallenstein nie znosił piania koguciego; król francuski Henryk V. nie mógł wytrzymać w pokoju, w którym był kot: kardynałowi Richelieu'mu zdawało się niekiedy, że jest koniem, i wtedy aż do utraty sił skakał po pokoju; odważny książę Eternen padał omdlały na widok królika; Erazm Rotterdamski nie znosił woni surowych ryb; marszałek Albert nie mógł patrzeć na pieczoną wieprzowinę; król polski Władysław IV. dostawał febry po zjedzeniu chociażby jednego jabłka; filozof Bakon mdlał przy każdem zaćmieniu księżyca; Skaliger dostawał nudności na widok sałaty, a Tycho de Brahe aż do utraty pamięci przestraszał się, gdy spotkał na drodze zająca

Kontrola nad pasażerami, podróżujących kolejami, jest nadzwyczaj trudna. Straty, jakie ponoszą towarzystwa kolejowe i rząd skutkiem potajemnego przewozu pasażerów są, zwłaszcza w Rosji, bardzo znaczne; dochodzą one do 2 milionów rubli rocznie, podług obliczenia inżyniera Puparewa. Nawet na tych drogach żelaznych, na których tego rodzaju kontrola jest bardzo systematycznie i racjonalnie przeprowadzoną i kosztuje znaczne sumy (na Libawo-romeńskiej dr ż. kontrola ta rocznie kosztuje rubli 29.700) nie można osiągnąć pożądanego skutku, nie mówiąc już o niewygodzie pasażerów, bezustannie niepokojonych przez kontrolorów. Wobec takiego stanu rzeczy nowy wynalazek inżyniera Józepczuka zwrócił na siebie powszechną uwagę w Rosyi. Jest to maszyna, notująca liczbę pasażerów przejeżdżających pewien dystans. Wynalazca wydał broszurę objaśniającą system i użyteczność swego wynalazku i z niej to podajemy następujące objaśnienia o nowo-wynalezionej maszynie. Każdy wagon ma jedne drzwi wchodowe, a drugie wychodowe; drzwi powinny być podwójne i tak zbudowane, aby mogła przejść przez nie tylko jedna osoba. Dopóki pociąg stoi na stacyi głównej, każdy może przejść przez wagon, zaznaczając to na maszynie przy wejściu i wyjściu; jak tylko pociąg ruszył z miejsca, konduktor obowiązany jest przejść przez całą długość pociągu i w każdym wagonie naciągnąć sprężynę bębna maszyny, na którym notować się będzie liczba pasażerów przybywających i ubywających Różnica notowań na bębnie wchodowym i wychodowym ściśle oznaczy liczbę pasażerów, którzy przejechali każdą stacją. Bęben wraz z biletami oddaje się do kontroli na ostatniej stacji. Ponieważ znaczenie na bębnie dopełniać się będzie automatycznie przez otwieranie drzwi wchodowych lub wychodowych, przeto uniknąć go nie będzie można. Wynalazca w niedługim czasie ma wystawić na widok publiczny model swego wynalazku, którego praktyczność specjaliści ocenić będą mogli po obejrzeniu i wypróbowaniu Wynalazek ten ma doniosłe znaczenie, gdyż oprócz oszczędności, jakie wypłyną z uniemożliwienia bezpłatnego przewozu pasażerów. towarzystwa kolejowe w Rossji zaoszczędzą około 750.000 rubli rocznie wydawanych na kontrolę.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw." po dzień 20. lutego 1885 r.)

Opróżnione posady. Notarjuszów w Łące i Boryni tudzież w Krakowcu, — podania do Izby notarjalnej Samborsko Przemyskiej do końca lutego r. b. (29). — Dwie posady elewów górnicz. względnie dwie posady praktykantów górnicz. — podania do Prezydjum kraj. dyrekcji skarb. we Lwowie do 3 Marca r. b. (32). — Naczelnika urzędów pomoc. sądu obwodow. w Stanisławowie, — podania do Prezydjum sądu obw. w Stanisławowie do końca lutego r. b. (32). — Kancelisty do prowadzenia ksiąg grunt. przy sądzie pow. w Przeworsku — podania do Prezydjum sądu obw. w Rzeszowie do 4. Marca r. b. (95). — Dwie posady adjunktów przy sądach pow. w Jaworowie i Zabłotowie podania co do pierwszego do Prezydjum sądu obw. w Przemyślu, co do drugiego do Prezydjum sądu obw. w Kołomyji do 6. marca r. b. (41).

Mianowania: W etacie zarządów salin. w Galicji: Erwin Windekiewicz górmistrz — rachmistrzem materjałów w Bochnii; — Józef Fryt asystent salin, — górmistrzem w Wieliczce — i elewi górni Walenty Mazurkiewicz i Zbigniew Złowodzki asystentami salin. pierwszy w Bochni drugi w Wieliczce. — Michał Florczak dyetarjusz systemis. tabuli kraj. i miejsk. we Lwowie. kancelistą przy s. obw. w Złoczowie, — Leon Pietrusiewicz kancelista sądow. w Skałacie, kancelistą dla prowadzenia ksiąg grunt. przy sądzie pow. w Rawie. — Kancelistami sądów pow: Adolf Schindler, dla Tyśmiennicy i Jędrzej Weis, dla Jarosławia. — Wilibald Prussnig zastę. prokuratora państwa w Krakowie, zastępcą starszego prokuratora państwa w Krakowie. — Dr. Dyonizy Pogorzelski adjunkt sąd. w Rzeszowie, zastępcą prokuratora państwa w Tarnowie. — Sędziami pow. adjunkci sądów pow: Edrward Hermanowicz w Jaworowie, dla Lutowisk, Otton Sauerquell w Sadagórze, dla Starożyniec i Tytus Siengalewicz w Zabłotowie, dla Zabłotowa. — Oficjali rachunkowi: Ignacy Jabłoński i Franciszek Rock rewidentami, asystenci rachunk: Karol Litwtński i Wiktor Kregler oficjałami, a praktykant rachunk: Kazimierz Gella asystentem w Namiestnictwie.

Przeniesienia: Romuald Florjański kancelista sądu pow. w Tyśmienicy, do Skałatu.— Dr. Władysław Zaklika zastępca prokuratora państwa w Tarnowie na własną prośbę do Krakowa. — Na własne prośby sędziowie pow: Marcin Chorzemski z Zabłotowa do Stryja i Aleksander Stobiecki z Lutowisk do Łąki.

Wyszczególnienia: Grzegorz Theodorowicz Kamienczamuł. naczelnik urzędów pomocn. przy sądzie obw. w Stanisławowie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku — tytuł cesarskiego radcy.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy P. T. odbierających nasze pismo jako Prenumeratorowie, o rychłe nadesłanie bieżących i ewentualnych zaległych należytości prenumeracyjnych, które to ostatnie ponownie szczegółowo wykazaliśmy.

Meble na raty!

u IGNACEGO KRON,

fabryka mebli w Wiedniu [Stadt-Lugeck Nr. 2].

Przyjmuje się zaraz odpowiednich ajentów za wysoką prowizją 1 — 4

Wyszło z druku dziełko p. t.

Suplement

do ustawy sądowej dla Gal. zachodniej

wydał

Michał Koczyński,

b. prof. U. J. w Krakowie, ul. Florjańska l. 36

po cenie 1 (jeden) złr. do nabycia u wydawcy.

Suplement rzeczony zawiera wszystkie dodatki i zmiany, które nastały po r. 1881 t. j. po chwili, jak autor wydał z druku ust. sąd. Galic. Suplement zastąpi tedy miejsce drugiej jej edycji poprawnej i pomnożonej.

„PRZYRODNIK"

dwutygodnik popularny, poświęcony sprawom przyrodniczym, jedyne pismo tego rodzaju, wychodzi 1. i 15 każdego miesiąca w Tarnowie pod redakcją prof. *Zygmunta Morawskiego*,

już rok piąty.

Prenumerata, którą przesłać należy do drukarni J. Pisza w Tarnowie, wynosi w kraju rocznie 2 złr. 70 ct, — półrocznie 1 złr 45 ct., — kwartalnie 80 ct. Ogłoszenia 5 ct. od wiersza drobnym drukiem.

Dr. Lesław Boroński

otworzył

kancearję adwokacką

W KRAKOWIE

przy ulicy Brackiej l. 1 piętro I.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor, Dr. Ignacy Czemerwński.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana